Nr. 249 Kraków, piątek 8 listopada 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką
(bez odsyłki 5 K).
W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 510.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Niemcy wysłali delegacyę do Focha.

Zdobywanie Lwowa przez Polaków. — Rozejm z Rusinami w Przemyślu. — Bawarczycy okupują Tyrol. — Zrabowany Chrzanów.

Przed kapitulacyą Niemiec.

Ogłoszona dziś odpowiedź rządu amerykańskiego na ostatnią notę niemiecką daje wreszcie odpowiedź na zasadnicze pytanie dotyczące przyszłego pokoju. W swej nocie z 23 październik prezydent Wilson zapowiedział, że wobec przyjęcia przez Niemcy wszystkich jego warunków pokojowych zwróci się do sprzymierzeńców z propozycyą zawieszenia broni, o ile ci godzą się na amerykańsik program pokojowy i uważają zawieszenie broni za możliwe z punktu widzenia wojskowego.

Nad propozycyą Wilsona koalicya naradzała się w Wersalu przez dwa tygodnie. Stanowisko prezydenta w sprawie pokoju napotykało na bardzo silny opór ze strony ententy, ponieważ stało na zawadzie jej imperyalistycznym dążeniom. Partya republikańska w Stanach Zjednoczonych rozpętała gwałtowną agitacyę przeciw Wilsonowi, zarzucając mu zbytnią powolność wobec Niemiec i narażenie na szwank interesów koalicyi.

W ostatecznym rezultacie Wilson przecież zwyciężył i narzucił swą wolę sprzymierzeńcom. Nota amerykańska z 5 listopada stwierdza oficyalnie, że entente przyjęła wszystkie zasady prezydenta w kwestyi pokojowej z dwoma zastrzeżeniami.

Jedno z nich jest szczególnie doniosłe nietylko z punktu widzenia pokoju mającego zakończyć obecną wojnę, lecz także przyszłego ukształtowania stosunków międzynarodowych. Dotyczy ono tzw. wolności mórz, postulatu bronionego zawsze przez Stany Zjednoczne, które są w wysokim stopniu zainteresowane w jego przeforsowaniu. Interes amerykański biegnie pod tym względem całkiem równolegle z niemieckim.

Ale żądanie wolności mórz natrafia na nieprzezwyciężony upór W. Brytanii, dla której panowanie nad morzami jest warunkiem nieodzownym jej światowładczej potęgi. Nie nadarmo narodową pieśnią angielską jest nieoficyalny hymn God save the King lecz Rule Britania, rule the wares.

Na tym punkcie Wilson spotkał się z wyraźną odmową swych sprzymierzeńców. Jest charakterystycznem, że Anglia znalazła w tej sprawie poparcie u wszystkich mocarstw koalicyi, chociaż te ostatnie właściwie nie mają interesu w utrzymaniu hegemonii angielskiej na morzu. Widać stąd, że Francya i Włochy także na przyszłość liczą się z koniecznością szukania oparcia u W. Brytanii w pierwszym rzędzie oczywiście przeciw ewentualnym zakusom odwetowym Niemiec, i dlatego nie życzą sobie żadnego ograniczenia potęgi angielskiej.

Prezydent Wilson nie porzucił jednak swych planów dotyczących wolności mórz. Dowodem tego okoliczność, że nota amerykańska zawiera formalną zgodę na drugie zastrzeżenie koalicyi w sprawie odszkodowania wojennego ale nie na zastrzeżenie w sprawie wolności mórz. Sprawa ta na konferencyi pokojowej będzie odgrywać wielką rolę, zwlaszcza jeżeli na porządku dziennym stanie utworzenie Związku narodów.

Drugie zastrzeżenie koalicyi dotyczy wynagrodzenia wszystkich szkód ludności cywilnej na życiu i mieniu, wyrządzonych przez ataki na lądzie, morzu i w powietrzu. Żądanie to było już uznane implicite przez Wilsona który w swej mowie z 8 stycznia br. zaznaczył wyraźnie, że obsadzone przez Niemców obszary muszą być nietylko opróżnione ale i odbudowane.

Obecnie koalicya rozszerzyła obowiązek odszkodowania na wszystkie straty wyrządzone przez wojnę morską a więc w pierwszej linii przez wojnę łodziami podwodnemi. Już odbudowanie zniszczonych w bezprzykładny sposób terytoryów Francyi Belgii, Polski, Serbii i Rumunii będzie kosztować dziesiątki miliondw. — Wartość zatopionych przez Niemców okrętów handlowych wynosi według najskromniejszych obliczeń 20—30 miliardów marek. Łatwo teraz uprzytomnić sobie ogrom ciężaru, jaki spadnit na Niemcy z tego tytułu.

Wreszcie w sprawie zawieszenia broni prezydent odesłał Niemców do marszałka Focha, który podyktuje warunki rozejmu. Nota amerykańska zaznacza raz jeszcze, że warunki te będą tego rodzaju, iż ewentualność podjęcia na nowo kroków wojennych ze strony Niemców będzie całkiem wykluczona. Innemi słowy, koalicya będzie żądać od Niemców zupełnej kapitulacyi na modłę Bułgaryi, Turcyi i Austro-Węgier.

Polacy zdobywają Lwów.

POMYŚLNE STARCIA WE LWOWIE.

Naczelna Komenda Wojsk polskich we Lwowie wydała wdniu 4 listopada następujący komunikat: „Wszędzie idziemy zwycięsko naprzód. Oddział kapitana Bujalskiego odrzucił wielokrotnie przewyższający go liczebnie batalion ukraińskich legionistów poza tor kolei czerniowieckiej. W akcyi tej odznaczył się szczególnie por. K. Dzieduszycki. Nieprzyjaciel cofa się pospiesznie ostrzeliwany przez nas w kierunku Zubrzy. Szkoła kadecka zajęła. Chor. Wasilewski śmałym wypadem ze szkoły Maryi Magdaleny opanował ul. Kopernika i Sykstuską aż po gmach poczty. Walka o pocztę ma przebieg pomyślny. Zajęto pałac Sapiehy, w którym mieściła się kwatera główna ukraińska. Zdobyto tam karabin maszynowy. Cytadela okrążona, ul. Kalecza wzięta. Ul. Gródecka Kleparowska, Janowska, Góra Stracenia w naszym ręku. Ogród Jezuicki przez kap. Korwina w części zdobyty. Wzięliśmy dotąd przeszło 100 jeńców.

DALSZE SUKCESY WOJSK POLSKICH WE LWOWIE.

Naczelna Komenda Wojsk Polskich we Lwowie wydała w dniu 5 listopada nast. komunikat:

Obszar zajętej przez nas części miasta rozszerzyliśmy w dalszym ciągu po linię: Wulka, rogatka Stryjska, cmentarz stryjski, ul. Pełczyńska, ul. Supińskiego, półn. zachł skraj cytadeli, żandarmerya, ogród jezuicki, ul. Zygmuntowska, ulica Bema.

Obsadzone przez nas są Góra stracenia, Dom inwalidów, rogatka janowska i kleparowska, dworzec kolejowy główny i ciężarowy. Obsadzone i w walce utrzymane: Góra stracenia, dom inwalidów, rogatki i kleparowska.

Górę stracenia zdobył samorzutnie oddział por. Świeżawskiego Adama, złożony z 20 ludzi, w walce z trzykrotnie liczniejszym nieprzyjacielem. Por. Kułakowski Wójcich z trzema ludźmi uderzył na pluton nieprzyjacielski zbrojny karabinem maszynowym. Karabin odebrał, pluton rozbił, 10 Ukraińców kładąc trupem. Tak wzięliśmy wrogowi 13 z rzędu karabin maszynowy.

Oddział złożony z blisko 30 kilkunastoletnich chłopców, uzbrojonych w rewolwery, przebił się ze środka miasta przez linie nieprzyjacielskie do nas. Oddział ten opanował ul. Pelczyńska i Supińskiego, zmusiwszy nieprzyjacielskie oddziały do bezładnej ucieczki w głąb ul. Zyblikiewicza.

Pocztę rozpaczliwie przez wroga bronioną przy pomocy trzech karabinów maszynowych i granatów ręcznych zrzucanych z okien, zdobyliśmy szturmem. Część załogi wzięliśmy na piętrze. W walce tej odznaczył się szczególnie por. Tadeusz Jaryna.

Liczba wziętych jeńców wzrosła do 200, w tem jeden pułkownik.

ROZKAZ MOBILIZACYJNY WE LWOWIE.

Komenda główna wojsk polskich we Lwowie wydała w dniu 4-go listopada następujący rozkaz mobilizacyjny: Wszyscy zdolni do noszenia broni mężczyźni Polacy w wieku od lat 17—35 zostają niniejszem powołani do służby w szeregach polskich. Meldować się w domu techników ul. Issakowicza, Szkole Sienkiewicza ul. Polna, lub szkole Konarskiego ul. Leona Sapiechy.

Rozejm polsko-ruski w Przemyślu.

Rozejm, zawarty dnia 5 listopada o godz. 2 m. 15 między Polakami a Rusinami w Przemyślu, ustanawia: „Linię Sanu jako linię rozgraniczającą sferę wpływów wojskowych Polaków i Ukraińców w obecnej chwili w powiecie przemyskim. W konsekwencyi tego wojsko polskie zajmuje część powiatu, leżący na lewym brzegu Sanu, a wojsko ukraińskie drugą część powiatu na prawym brzegu Sanu położoną.“

Punkt drugi rozejmu uchwala wzajemne nieprzedsiębranie kroków nieprzyjacielskich.

Punkt trzeci opiewa, że „komenda wojska ukraińskiego odda do dyspozycyi dowództwa wojska polskiego 50 proc. środków żywności i 40 prc. paszy z pozostałych zapasów po armii austryackiej.“

W myśl czwartego punktu obydwie strony uwolnią wzajemnych jeńców wojennych, pozostawiając im broń i oddając należne honory wojskowe.

W punkcie piątym umieszczone jest rozporządzenie co do ściągnięcia wzajemnego oddziałów z terenów działania strony przeciwnej.

Punkt szósty mówi o obustronnym uspokajającym wpływaniu w sprawach wojska.

Punkt siódmy określa termin i ważność umowy.

Punkt 8 ustanawia mieszaną komisyę celem przeprowadzenia punktów 4 i 5.

Podpisani pod umową pułk. Sikorski, im. komendy wojska polskiego, oraz pułk. Szafrański, komendant wojska ukraińskiego.

Sytuacya dziś w nocy z 6 na 7 b. m. przedstawiała się tak, że Polacy trzymają Zasanie, Rusini umocnili się na Górze zamkowej.

ZA ROZKAZ ODPOWIADA TYLKO PUCHALSKI.

Jak się dowiadujemy, skandaliczny fakt wydania przez gen. Puchalskiego rozkazu z niewoli, kapitulującego z lewego brzegu Sanu — był jego wyłącznie dziełem, a nie obciąża jego szefa sztabu pułk. Sikorskiego.

Obrabowany Chrzanów.

(Tel. „Naprzodu“).

Z Trzebini donoszą nam:

Nocy dzisiejszej napadły jakieś bandy przybyszów Chrzanów w celach rabunkowych. Ludność się broniła. W walkach wzięła udział straż obywatelska. Pono jest 3—4 zabitych i kilku rannych. Grabiono żydów i katolików. Towary zrabowane wywożono wozami z Chrzanowa. W grabieży wzięli także udział chłopi okoliczni.

Z Jaworzna.

W Jaworznie w nocy z 4 na 5 listopada przyszło do rozruchów na tle antysemickim. Sklepy żydowskie wszystkie zostały zdemolowane. Zabitych niema.

Szczakowa się pali.

Do Trzebini dziś rano przyszedł telegram z Szczakowy z prośbą o ratunek. Szczakowa stoi w płomieniach.

„Dyrektoryat lewicowy".

Podana przez nas wczoraj z pism warszawskich wiadomość — o wrzekomem utworzeniu Dyrektoryatu lewicowego z siedzibą w Krakowie polega na nieporozumieniu i — w każdym razie — jest przedwczesna. Żaden Dyrektoryat dotychczas utworzony nie został.

Z P. K. L.

Zaznaczyć należy, że zmiana kierowników powiatowych władz administracyjnych nastąpiła za inicyatywą zastępcy naczelnika wydziału administracyjnego tow. dr **Muellera**, który zaraz na pierwszem posiedzeniu zażądał usunięcia względnie przeniesienia kierowników władz administracyjnych którzy nie cieszyli się zaufaniem ludności.

Hr. Lasocki zajął się tą sprawą i przeprowadził szybko korzystne zmiany.

Z uznaniem należy powitać powierzenie rządów niektórych powitów działaczom miejscowego obywatelstwa. I tak w Łańcucie mianowano komisarzem właściciela dóbr dra Ramułta, w N. Targu lekarza Bednarskiego.

Z WYDZIAŁU OŚWIATOWEGO.

Wydział dla spraw oświatowych K. P. L. wraz z delegatem ministerstwa oświaty w Warszawie dr Fr. Zollem ustanowił następujące zarządzenia: Znosi się język niemiecki w szkołach ludowych; we wszystkich szkołach znosi się naukę geografii i historyi monarchii austro-węgierskiej, w miejsce których należy wprowadzić historyę i geografię Polski; w miejsce hymnu ludów wprowadzić „Boże coś Polskę".

Z Królestwa.

Dąbrowa górnicza, 6 listopada.

Skasowanie okupacyi austryackiej u nas odbyło się zupełnie gładko. W sobotę przybył tu z Krakowa podpułkownik b. wojska austryackiego Filimowski, który oddał się do dyspozycyi P. O. W. i zawiadomił o wypadkach krakowskich. P. O. W. z por. Wąsikiem na czele zabrała się do rozbrojenia wojska austr. i zajęcia trzymanych przez nie objektów. Pomocną była w tem milicyach, w czterech piątych składająca się z peowiaków. — Przyłączyli się do akcyi P. O. W. Wojskowi Polacy zostali zaprzysiężeni wraz z P. O. W. i Sokołami. Na rzecz rządu polskiego zajęto 8,000.000 koron w kasie okupacyjnej, zabrano 6.000 karabinów i wielkie nadspodziewanie zasobne magazyny żywności, które wystarczą na czas jakiś do zaopatrowania ludności. Magistrat objął na razie władzę. Kolej na razie funkcyonuje dobrze, objęta przez Polaków — b. kolejarzy, poczta — źle. — Część Dąbrowy, należąca do okupacyi niemieckiej obsadzona wojskiem, które na kordonie ustawiło kartaczownice, obawiając się napadu Polaków. Niemcy w dalszym ciągu rabują i wywożą wszystko, co si ętylko da.

Wśród chłopów daje się zauważyć wprost żywiołowy pęd do wstępowania do wojska. Czynnikiem rozstrzygającym jest tu nienawiść do rabunków niemieckich.

Wśród robotników wzburzenie. Żywą działalność rozwija Esdecya i lewica PPS., posiadająca licznych funkcyonaryuszy partyjnych. Robotnicy esdeccy zdobyli broń z koszar austryackich na „Ksawerze".

Lewica PPS. wydała odezwę, nawołującą do wybierania delegatów do Rady Delegatów Robotniczych.

Częstochowa, 5 listopada.

Przedwczoraj komendant austryacki Jasnej Góry, major Klettinger wyjechał wraz z podwładnymi sobie żandarmami. Z klasztoru Jasnogórskiego zdjęto austryackie orły i odznaki.

W SPRAWIE SEJMU.

Rada Reg. wydała orędzie, w którem zapowiada zwolanie Sejmu konstytuującego **w grudniu** oraz ogłoszenie **niezwłocznie** ordynacyi wyborczej i zarządzeń dla zwołania sejmu konstytucyjnego.

MŁODZIEŻ ZA RZĄDEM LUDOWYM.

Po wiecach, odbytych w warszawskich wyższych zakładach naukowych ruszył pochód młodzieży uniwersyteckiej do zamku, gdzie Radzie Rengencyjnej wręczono uchwałę wiecu domagającą się powołania rządu tymczasowego ludowego.

Prócz tego uchwalono na owych wiecach domagać się zamknięcia uniwersytetu, młodzież bowiem postanowiła wstąpić do wojska.

GENERAŁ-BRYGADYER ŚMIGŁY KOMENDANTEM GRANIC WSCHODNICH.

Pułkownik Śmigły-Rydz został mianowany generałem brygady i objął dowództwo nad obroną granic wschodnich.

Współudział robotników w zarządzie salin.

Warsztaty są zamknięte, **uzbrojeni żołnierze przejeżdżają automobilami po mieście.** Zatrzymuje się oficerów i inżynierów, zmuszając ich do zdejmowania kokard i odbierając im szable.

Kontrola nad środkami żywności spoczywa w ręku powstańców.

We środę 6 b. m. przyjechał do Wieliczki komisarz salinarny p. Zdzisław Kamiński i przyjął w kancelaryi naczelnika saliny pp. Barącza (naczelnika) i Piestacha (st. radcy) oraz przedstawicieli Rady Robotniczej z tow. **M. Bobrowskim** na czele.

Memoryał opracowany przez tow. M. Bobrowskiego i uchwalony przez Radę Robotniczą, był podstawą ułożenia **nowych stosunków** w zarządzie salinarni.

Odtąd w miesięcznych naradach wraz z urzędnikami będą brali udział mężowie zaufania robotników, wybierani przez Radę Robotniczą. Ci mężowie zaufania (w każdym dziale po jednym) będą współdziałać w pilnowaniu produkcyi, sprzedaży, aprowizacyi; także ustanowiono dział sanitarny.

Płace zasadnicze zmieniono zupełnie ustanawiając nowy system prostszy, ludzki w miejsce głupiego austryackiego. Podwyższono je o 200 300 procent.

Dodatki drożyźniane podwyższono również o 25 procent, a nadto wprowadzono dodatek mieszkaniowy 20 K dla wolnych, 30 K dla żonatych robotników.

Nie zapomniano o **emerytach**, którym zrównano pensye i podwyższono o 50 procent.

Emeryturę można będzie otrzymać już po 30 latach (przedtem po 35 latach).

Chorym wypłacać się będzie pełny zarobek (100 procent, dotychczas 60 procent).

Dla ewentualnej obrony salin i miasta ustanowiła Rada Robotnicza „Straż Robotniczą", którą opłacać będą Saliny.

Komendantem „Straży Rob." jest porucznik tow. Mistat.

Z frontu belgijsko-francuskiego.

Na całym odcinku **między Skaldą a Oise** (długości 95 km) **Niemcy się cofnęli o 3 do 7 km.**

Niemcy opróżnili **Bavay** (w pół drogi między Le Quesnoy a **Maubeuge**), cały las **Morval** aż do wschodniego skraju włącznie (9 km na zachodo-południowy zachód od Maubeuge), dalej **Landrecies oraz Guise**, miasto słynne w dziejach XVII wieku jako gród rodzinny książąt de Guise, przywódców wojującego katolicyzmu we Francyi, a w XIX wieku jako siedziba „familisteru", fabryki współdzielczej uzupełnionej licznemi instytucyami społecznemi, mającej być częściowem urzeczywistnieniem ideałów socyalistycznych Karola Fourier'a.

Między Oise a Aisne Niemcy opróżnili **Marle**, dalej **Le Gros-Dizy** (11 km na północny wschód od Sissonne) oraz **Ecly** (6½ km na północny zachód od Rethel).

Między Aisne a Mozą Niemcy się cofnęli o dalsze 4 do 6 km; **Le Chesne** wzięte, **Beaumont** (18½ km na południo-południowy wschód od **Sedanu**) i Letanne (nad Mozą, 2 km na wschodo-północny wschód od Beaumont, a w linii powietrznej 9½ km na północny zachód od Stenay) leżą na froncie.

Moza stała się frontem na całym, wzdłuż głównych zakrętów rzeki 23 km długim odcinku od **Letanne do Milly** (1½ km na północny wschód od **Dun**). Dalej na południe Amerykanie przekroczyli Mozę na odcinku (wzdłuż głównych zakrętów rzeki 8 km długim) od **Milly do Vilosner** w linii powietrznej 21 km na północo-północny zachód od Verdun); wzięli i przekroczyli **Dun oraz Sivry** (na prawym brzegu Mozy, w prostej linii 3 km na południowy wschód od Vilosnes) i stanęli na wzgórzech na wschód od obu tych miejscowości. Zarysowuje się więc groźnie półkole na zachód i południe od granicznej twierdzy Montmedy.

Najazd Bawarczyków na Tyrol.

„Insbruker Nachrichten" donoszą: Bawarskie ministerstwo wojny wystosowało do prezydenta tyrolskiej Rady narodowej w dniu 5 b. m. w nocy następujący telegram: „Warunki zawieszenia broni między Austro-Węgrami a „ententą" **zmuszają nas do zabezpieczenia naszych granic kraju i do wysłania w tym celu wojska do północnego Tyrolu.** Gdyby nastąpił opór, to nasze **wojska** otrzymały wskazówkę, aby **utorowały sobie drogę bronią.**

Komenderujący generał: Krafft von Delmenfingen.

Wiadomość o zamierzonem zajęciu północnego Tyrolu przez wojska bawarskie, które, jak donosi „W. Allg. Ztg." już **maszerują na Insbruk,** tworzy wielką sensacyę w wiedeńskim świecie politycznym.

Decyzya Bawaryi tłumaczy się, jak przypuszczają, po części zapędami aneksyonistycznymi, z którymi idą równolegle tendencye pewnej części ludności Tyrolu, po części zamiarem **przeniesienia** wojny na teren austryacki. Niemcy obawiając się najwidoczniej niebezpieczeństw południowego frontu, dążą do tego, by front ten **wysunąć jak najdalej na południe.**

Wczoraj po południu przybyły do Salzburga wojska bawarskie w sile mniej więcej dwu batalionów i chciały jechać dalej w góry. Rada narodowa założyła protest pisemnie. Bawarczycy pojechali potem dalej w kierunku Schwarzach i St. Veit.

Z ostatniej chwili.

DELEGACI Z BERLINA WYJECHALI DO FOCHA Z PROŚBĄ O POKÓJ.

Biuro Wolffa donosi:

Delegacya niemiecka dla zawarcia zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych wyjechała z Berlina wczoraj popołudniu w kierunku zachodnim.

Delegacya składa się z sekretarza stanu Erzbergera, generała Gundella, hr. Oberndorffa, generała Winterfeldta oraz z kapitana Vanselon.

WKROCZENIE NIEMCÓW DO CZECH?

Wieczorem rozeszła się w Wiedniu pogłoska, że niemieckie wojska zajęły Cheb.

GROŹBA WTARGNIĘCIA DO NIEMIEC PRZEZ AUSTRYĘ.

Biuro Reutera rozszerza wiadomość, że w razie jeśli Niemcy nie zgodzą się na podyktowane warunki rozejmu broni, wojska koalicyjne wtargną przez Austryę na terytoryum niemieckie.

WOJSKA KOALICYJNE PRZED ZAGRZEBIEM.

Król Piotr serbski jest już w Belgradzie. Serbowie i Francuzi w pochodzie przez Sławonię zbliżają się do Zagrzebia.

MACKENSEN W MATNI.

„Politikai Hirado" donosi: Wiadomość, według której generał Mackensen wraca ze swoją armią przez Węgry do Niemiec, jest zupełnie nieuzasadniona. Rokowania w sprawie przyjacielskiego przemarszu wojsk niemieckich przez Węgry nie są jeszcze ukończone.

Koalicya domaga się, by wojska niemieckie, znajdujące się na Węgrzech, zostały w **przeciągu 15 dni rozbrojone i opuściły kraj. Wojska, które nie opuszczą Węgier w tym czasie, należy internować.**

Warunki te odnoszą się do wszystkich wojsk niemieckich, a więc także do niemieckiej armii okupacyjnej, która jest w drodze z Rumunii.

Sprawy partyjne.

WEZWANIE! Wzywamy robotników wszystkich zawodów, wracających ze służby wojskowej i tych, którzy utracili pracę, aby zgłaszali się do Biura strzęczenia pracy, Dunajewskiego 5, III piętro. — Zgłaszać się należy codziennie między godziną 6 a 8 wieczorem.

Krajowa Komisya Zawodowa.

Z ORG. KOBIET. Dnia 8 listopada o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie Wydziału org. kobiet P. P. S. D. Przypominamy, iż do Wydziału wybrane zostały: tow. Marya Bałysowa, Wanda Filipowiczowa, Wanda Ganewiczówna, Cecylia Gumplowiczowa, Helena Januszowa, Magdalena Jaślińska, Helena Kłapówna, Karolina Lenardowa (Lewacka), Wanda Wasilewska, Józefa Wróblewska, Michalina Ziembówna.

OGÓLNY ZACHWYT i słuszne uznanie wywołuje w kinoteatrze „Sztuka" prześliczny dramat „Promień światła w ciemności", ilustrowany doskonałą koncertową muzyką. 1323

Konferencya generalnego sztabu niemieckiego z Radą Narodową w Boguminie.

(Tel. „Naprzodu").

Bogumin, 7 listopada.

W konferencyi tej brali udział ze strony polskiej: pos. ks. Londzin, Szuścik, Kopas i Kluszyńska. Prusacy prosili o pozwolenie na transport przez Bogumin węgla do Rumunii i Węgier, częściowo dla ich armii, zresztą dla gospodarczych potrzeb Węgrów. Rada Narodowa oświadczyła, że zasięgnie zasadniczej opinii P. K. L. Prusacy przyrzekali dostarczyć dla Galicyi i Śląska potrzebnej ilości węgla pruskiego w zamian za pozwolenie przewozu.

Członkowie Rady Narodowej podnieśli, że cała umowa uzależniona będzie od stanowiska Niemców w Królestwie. Węgiel z Królestwa, znajdujący się obecnie na terytoryum pruskim, ma być wydany

Z Rzeszowa.

(Koresp. „Naprzodu").

Rzeszów, 4 listopada.

Wielki wiec ludowy odbył się w Rzeszowie w niedzielę dnia 3-go w sali „Sokoła", zwołany przez posła Bombę. Cały powiat rzeszowski był reprezentowany oraz ludność miejska.

Referat wygłosił p. Owiński, ludowiec, który wyłuszczał potrzeby nowych reform w Polsce, wspominając o upaństwowieniu lasów, fabryk i rozdziale ziemi, co przyjęto oklaskami.

Przemawiało kilku mowców, wśród nich tow. Krwawicz, który zajął stanowisko socyalistyczne; mowę jego przerywano ogólnymi oklaskami. W końcu dokonano wyboru 60 członków z całego powiatu jako sejmu powiatowego.

Miasto Rzeszów miało już wybranych 31 członków, między niemi 7 członków P. P. S. D.

Naogół Rzeszów miałby spokój, gdyby nie złodzieje i bandyci, którzy przez niedbałość pewnych czynników jak np. p. Leszczyński starosta, który poszedł już w odstawkę, zrabowali bardzo wielką ilość broni i strzelanina nocami się odbywa. W nocy z trzeciego na czwartego przychwycono 19-tu takich drabów.

Kolejarze zorganizowali straż obywatelską pełniąc służbę dzień i noc po 3 godziny.

Brak wojska daje się bardzo odczuwać. Z końcem października wybrana została Rada robotnicza z 14 członków, która będzie miała za zadanie strzeżenie interesów proletaryatu.

Początki rewolucyi w Niemczech.

REWOLUCYA W KILONII.

„Abend" donosi: Cała flota, która stoi w porcie kilońskim, przeszła do powstańców. Wszystkie okręty znajdujące się tutaj wywiesiły czerwoną flagę. **Całe miasto i wszystkie okręty są w rękach rewolucyi.**

Gubernator Kilonii admirał Southon został aresztowany. Królewska policya poddała się zarządzeniom rady żołnierskiej. Przed bramą zamku księcia Henryka zdjęto sztandar a wywieszono flagę czerwoną.

Żywność jest w ręku Rady żołnierskiej. Cenzura została zniesioną. Strejk generalny trwa dalej. Rada żołnierska w Kilonii wydała następującą odezwę:

„Koledzy i towarzysze! Nasza godzina wolności wybiła, władza jest w naszym ręku. — Patrzcie na nas i gromadźcie się około waszych wybranych posłów. Namysł, spokój i żelazne nerwy są przykazaniem chwili. Wiemy, że jesteście mężami, zapewnijcie nam bezpieczeństwo i spokój, **nie plądrujcie i nie rabujcie**, nie jest to zgodne z charakterem waszym. **Wszyscy robotnicy są po tej stronie, jesteśmy bliskimi celu.**

„Hamburger Fremdenblatt" donosi, że w Kilonii nie obeszło się wczoraj bez strzelaniny ulicznej. **Ruch kolejowy jest wstrzymany a marynarze obsadzili dworzec kolejowy i dziedziniec naokół tegoż.** Po południu zawinęło kilka okrętów bojowych do portu.

Gubernator zgodził się na następujące żądania Robotniczej i Żołnierskiej Rady:

Uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, przyznanie całkowitej swobody słowa i prasy, zaniechanie cenzury listowej, lepsze obchodzenie się przełożonych z żołnierzami, bezkarne wypuszczenie wszystkich kolegów marynarki i siły lądowej. **Wyjazd okrętów bojowych ma być bezwarunkowo powstrzymany.**

Berliński korespondent „Der Abend" telegrafuje swemu pismu, że partya szajdemanowska socyalno-demokratyczna straciła już w Niemczech w zupełności kontakt z robotnikami. Najlepszym dowodem tego jest, że w sprawie rokowań wysłano do Kilonii, nie Scheidemanna, lecz radykalnych przywódców robotniczych. — Tylko rząd składający się z socyalistów, bez Scheidemanna, ale z Haasego, Ledeboura i Karola Liebknechta mógłby utrzymać spokój — dowodzi „Abend". Byłby to jedyny rząd, który-by mógł bezgraniczne żądania Francuzów odrzucić.

„Fremdenblatt" donosi: Powstanie marynarzy w Kilonii przybiera coraz większe rozmiary. Na wszystkich statkach i maszynach wywieszono czerwone chorągwie. **Okręt liniowy „Koenig" strzałami z lądu zmusili marynarze do zwinięcia chorągwi wojennej a wywieszenia czerwonej.**

Czytają, a nie rozumieją niby...

W „Głosie Narodu" czytamy:

„Naprzód", uzasadniając konieczność jakichś niejasno określonych zasadniczych zmian w naszem wewnętrznem życiu politycznem, zaryzykował twierdzenie, że szerokim rzeszom ludowym u nas brak w tej chwili konkretnego hasła, dokoła którego mogłyby się skupić.

Pomimo wszystko, co się mówi i pisze o zjednoczonej już jakoby Polsce, Warszawa musi znosić wciąż jeszcze Beselerowskich pretoryanów, a szpony Hohenzollernów są wbite w Poznań. Chwila ostatecznego zdeptania krzyżackiego gadu zbliża się ze zwycięskimi sztandarami zachodniej demokracyi, niosąc nam całkowite wyzwolenie od najazdu.

Czyżby, zdaniem „Naprzodu", przygotowanie się na ten moment nie było hasłem dość wielkiem, aby skupić przy sobie wszystkich Polaków? •

Równocześnie „Czas", akcentując hasło „Naprzodu": gotować się do wyparcia Niemców z ziem polskich pisze:

Wśród tego chaosu „Naprzód" rzucił hasło zbrojnej walki z Niemcami, które zapewne w praktyce będzie oznaczać walkę w łonie samego społeczeństwa.

Z ustawicznego strachu stracił „Czas" zdolność wyrażania się w sposób zrozumiały. Mówi enigmatycznie, jak Pytja oszołomiona gazami.

Czy ma to znaczyć, że wśród przyjaciół „Czasu" Niemcy do ostatka znajdą oddanych druhów?

W każdym razie może temu koledze burżuazyjnemu zechce „Głos Narodu" opowiedzieć swoją historyę o „gadzie krzyżackim", którą nas uczęstował.

Mówcie, gdy mówić wolno!

Pod powyższym tytułem piszą nam z kraju:

Mieliśmy wielu takich, którzy przy rekwizycyach austr. okazali się bardzo gorliwymi w wykonywaniu poleconych zleceń, nie mając litości dla obdzieranego rodaka, a bacząc tylko na przypodobanie się swym austryackim władzom. Byli i tacy, którzy przy pożyczkach wojennych nawet już VII i VIII-mej, gdzie widocznem było bankructwo państwa, korzystając ze swych stanowisk wprost terroryzowali swych podwładnych i zmuszali ich pod groźbą następstw swej niełaski lub obietnicami różnych udogodnień i zapomóg (których często nie dotrzymywali) przeoczań ich przewinień paskarskich i t. p., do podpisywania pożyczki, bez względu także na ich możność materyalną, jak i poglądy narodowo-osobiste.

Inni, korzystając ze swych stanowisk, dopuszczali się przeróżnych nadużyć przy rozdziałach ubrań i obuwia, aprowizacyi i t. d., ładując swe kieszenie i spiżarnie i frymarcząc towarem, przeznaczonym dla ludności, jak swoją własnością, a pokrzywdzając tych biednych, którzy nie mieli możności przeciw temu zaprotestować.

List, którego ważniejsze ustępy powtarzamy, kończy się apelem „ażeby, skoro nastała wolność słowa i prasy i kiedy państwo polskie ma wchłonąć wraz z różnemi funkcyami i całe zastępy byłych funkcyonaryuszów austryackich, wytykano jednostki, których sprawy trzebaby wziąć pod rozwagę.

Z listu tego przeziera troska, ażeby państwo polskie w szeregach swych pracowników nie odziedziczyło ludzi, zdemoralizowanych przez rządy austryackie, którzyby wnieśli stare zaraźki do nowej budowy państwowej.

Zapewne, ale takiego apelu — do wszystkich — bez zastrzeżeń czynić też nie można z obawy zgów, by odtrutka nie stała się nową trucizną, aby nie rozwinęło się delatorstwo, dyktowane zemstą, współzawodnictwem i t. p., cała powódź anonimów zwłaszcza.

W pierwszym rzędzie jednak będzie to, sądzimy, zadaniem rządu narodowego, ażeby przedkontrolować uprzednią działalność różnych funkcyonaryuszów, przyczem przeciwko szkodnikom ludność mogłaby występować z gremialnemi skargami.

Warunki pokojowe dla Niemiec.

W „Timesie" z 4 b. m. pojawił się znamienny artykuł lord Northcliffa, charakteryzujący warunki pokojowe, które powinny być podyktowane Niemcom. Artykuł ten przytacza „Berl. Tgblt." Znajduje się tam rzecz jasna: polityczna i gospodarcza odbudowa Belgii, opróżnienie ziem francuskich z wyrównaniem szkód; zwrot Alzacyi i Lotaryngii. usamodzielnienie ludów Austro-Węgier, opróżnienie terytoryów okupowanych, niegdyś należnych do Rosyi, unieważnienie odnośnych umów niemieckich i pozostawienie koalicyi układ warunków, wśród jakich mają posiąść swe rządy ludy, dawniej przynależne do Rosyi.

Oddzielny punkt 7 poświęcony jest Polsce. „Nietykalną zasadą ma być po pierwsze utworzenie niezawisłego państwa polskiego z dostępem do morza, które ma obejmować terytoryum (tu „Berliner Tageblatt" urywa ciąg dalszy podając uwagę, że jest on uszkodzonym?).

Następuje jeszcze zapowiedź, pod adresem Niemiec, utraty kolonii, oraz zastąpienia przez Niemcy i Austro-Węgry nieprawnie uszkodzonych czy zatopionych statków koalicyi lub państw neutralnych.

Nagłe niebezpieczeństwo.

Z redakcyi „Przeglądu Lekarskiego" otrzymujemy następujące pismo:

Formacye polskie, cofające się z Włoch, w pewnej części zdolne są przynieść do kraju cały szereg epidemii bądź z samego frontu, bądź z krajów pieszo wśród głodu i wyczerpania po drodze przebywanych.

Polskie władze wojskowe ujmą na granicy w karby części tej fali, to jest tych, którzy mają pozostać w wojsku i z tej części epidemie się na kraj nie rozszerzą. Natomiast ci, którzy będą z wojska odrazu zwolnieni, mogą rozwlec bardzo groźne epidemie, jeśli się natychmiast nie zorganizuje kontroli sanitarnej pogranicznej i jeśli się natychmiast nie chwyci środków zaradczych.

Podobnem, choć może trochę mniejszem niebezpieczeństwem zagraża powrót polskich żołnierzy z Ukrainy, powrót reszty uchodźców oraz jeńców z Rosyi, wkońcu powrót miliona robotników, zawleczonych do niewoli niemieckiej podstępem lub gwałtem.

Dlatego tą drogą podnosi się następujące najpilniejsze postulaty:

1) Niezwłocznie odkomenderować na wszystkie ważne przejścia graniczne po kilku lekarzy (wśród nich przynajmniej po jednym syfilidologu-specyaliście) dla urządzenia stacyi kontroli sanitarnej i kwarantanny;

2) W powiatach najbardziej zagrożonych stworzyć niezwłocznie poradnie (dla wenerycznych, zimnicy, jaglicy) bezpłatne z bezpłatnem rozdawnictwem leków;

3) Niezwłocznie pouczyć i przestrzedz ludność z ambon, przez nauczycielstwo, gminy i wogóle wszystkiemi możliwemi drogami o wszelkich epidemiach dziś grożących i wzywać do leczenia się w poradniach i szpitalach;

4) Wydać tymczasowe rozporządzenia o zwalczaniu chorób wenerycznych;

5) Utworzyć niezwłocznie Wydział sanitarny przy P. K. L. w Krakowie.

Katastrofa byłej austryackiej armii.

Katastrofa austryackiej armii rozpoczęła się 25 października o świcie. Rozpoczęła ją jedna z dywizyi węgierskich i 4 pułk piechoty wiedeńskiej. Wojska te oświadczyły, że chcą wracać do domu. Otoczono je i karabinami maszynowymi oraz ręcznymi granatami zmuszono do posłuchu.

26 października przekroczyła armia koalicyi Piawę i przy pomocy tanków przerwała front. Wiadomość o tym wypadku sprawiła zamieszanie w szeregach VI armii, prowadzonej przez generała Wurma. Żołnierze tej armii, zabiwszy generała Wurma, rzucili się do masowej ucieczki.

27 października rozkład ogarnął już cały front. Naczelna Komenda Armii próbowała zahamować uderzenie, wysyłając do boju pierwszą brygadę obrony krajowej. Została ona jednak doszczętnie zniesiona.

28 października stał już cały front pod znakiem

odwrotu. Nakazany przez A. C. K. flankowy atak armii z nad Isonzo nie udał się zupełnie. Cofające się armie dziesiątkowali lotnicy koalicyi.

Katastrofę powiększyła jeszcze ucieczka oddziałów sanitarnych. Okazało się, że nie ma pociągów dla przewiezienia rannych. Natomiast z głównej kwatery odeszły setki wagonów z wszelakim dobrem, złupionem, z bogatych okolic Włoch. Generał pułkownik Boroevic uciekł zawczasu do Attersee (Górna Austrya).

Zachodzi obawa, że X i XI armia, na drodze z frontu do domu, zniszczy kraje alpejskie. — W Insbrucku i okolicy przygotowują zapasy żywności dla przejeżdżających żołnierzy.

Czy jednak południowe kraje unikną katastrofy, służąc teraz, jako miejsce przemarszu dla milionowych hord węgierskich, jest rzeczą wątpliwą.

Z różnych stron.

ZEBRANIE TOW. AKADEMIKÓW, zamierzających pracować w naszej partyi, odbyło się wczoraj w Związku. Tow. akademicy ukonstytuowali się jako „Sekcya Akademicka P. P. S. D.", wybierając wydział, złożony z tow. Piekarskiego, Góreckiego, Gancwolówny. Do czynnej roboty w partyi zapisało się na razie 15 tow. akademików — do agitacyi, pracy wśród młodocianych, do konsumu, bibljoteki i t. d.

W piątek 8 b. m. o godz. 7 w Związku (Dunajewskiego 5) II zebranie sekcyi, na które się zaprasza już zapisanych członków oraz nowych chętnych kandydatów do pracy. Na porządku dziennym referat o sytuacyi politycznej i przygotowaniu się do wystąpienia na ludowych zgromadzeniach dzielnicowych.

DEMONSTRACYA SYONISTYCZNA PRZECIW KAHAŁOWI. Wczoraj przed południem odbyła się demonstracya narodowców żydowskich przeciw kahałowi krakowskiemu. Demonstranci domagali się ustąpienia obecnej Rady wyznaniowej izraelickiej i przeprowadzenia nowych wyborów na zasadzie 5 przymiotnikowego prawa wyborczego. Kiedy przed domem kahału nastrój tłumów stawał się coraz bardziej groźny, prezes dr Tilles zgłosił swe ustąpienie.

Do nowoutworzonej tak zw. żydowskiej Rady narodowej wybrano 45 przedstawicieli 3 zjednoczonych stronnictw nar. żydowskich, w tej liczbie żyd soc. demokracyi (dr Schreiber, dr Schaldenfrei, dr Feiner, dr Guttmann, Papier). Jak „Nowy Dziennik" donosi, większą rolę na zgromadzeniu odegrał rabin dr Thon.

PO SZYNKACH I RESTAURACYACH podgórskich chodzą osobniki w mundurach legionistów, wyłudzając bezpłatnie jedzenie i picie. Koła wojskowe powinny wglądnąć w tę sprawę, gdyż jak wiadomo, wiele indywiduów nosi bezprawnie mundury legionistów, dopuszczając się wybryków, które niesłusznie mogą być brane na karb żołnierza polskiego.

PORANEK NIEDZIELNY w sali Tow. lekarskiego poświęcony będzie Szumanowi. Prelegent dr Reiss, w części ilustracyjnej dr Jendl, Skibińska—Tarnawska, dr Goertner.

W TEATRZE POWSZECHNYM w „Księżniczce czardasza" w piątek 8 b. m. wystąpi uczenica prof. Ludwiga p. Pierzchałowa—Nowakowska.

POWSTANIE NA LITWIE. „Temps" donosi na podstawie informacyj z Amsterdamu, że na Litwie wybuchnie powstanie chłopów przeciw Niemcom. Do band kryjących się w lasach i bagnach, codziennie napływają tysiące powstańców. W wielu utarczkach wojska niemieckie poszły w rozsypkę.

FRYDERYK ADLER podczas pobytu swego w więzieniu w Stein pracował nad naukowym dziełem o Erneście Machu, znanym fizyku i pozytywistycznym filozofie.

O PRZEMARSZ PRZEZ UNTER DEN LINDEN. Generał angielski Edmund D'Allaghan pisze do „Times", że wojskom ententy przy obecnem zwycięstwie należy się przynajmniej taka satysfakcya, żeby w Berlinie przemaszerowali „Unter den Linden". Bismarck nie oszczędził Paryżanom przemarszu nieprzyjacielskiego, niema więc teraz powodu dla koalicyi do szlachetności.

SOCYALIŚCI AUSTRYACCY O WILHELMIE II. „Arb. Ztg." w artykule pod tytułem „Zbrodnia cesarza" atakuje w najsilniejszych słowach Wilhelma II za jego uporczywe trzymanie się tronu, mimo że przez to zagrażają Niemcom jak najcięższe warunki pokoju. Czytamy między innymi: „Ten człowiek był dla niemieckiego ludu zawsze wielkiem złem i jego bezczelne głupie gadaniny przyczyniły się wiele do tej złej sławy, jakiej Niemcy zażywają w świecie. Ale teraz popełnia Wilhelm najwstrętniejszą zbrodnię na państwie i ludzie, teraz okazuje w pełni całą swą moralną i duchową nicość — wie, że cały naród uważa go za przeszkodę do zawarcia lepszego w pewnej mierze pokoju — a uporczywie trzyma się swego miejsca. Czy to poprostu nie ohydne?"

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A.—B, L. 39):

Piątek: dr Henryk Raabe: „Dzieje życia" (z dziedziny biologii) z obrazami świetlnymi.

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Wesele".

Piątek: „Urwis".

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek: Hr. Luksemburg".

Piątek: „Ks. Czardasza".

Wezwanie.

Na rozkaz Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie z dnia 5 listopada r. b. formuję w Nowym Targu dawniejszy 1 pułk artyleryi polnej Legionów polskich.

Wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze, którzy do tego pułku należeli mają stawić się bezzwłocznie w Nowym Targu i zameldować się u mnie.

Wojskowy Komendant Powiatu Nowotarskiego

Brzoza-Brzezina, major.

Rozkaz

dla oficerów i żołnierzy 2 p. ułanów Legionów polskich.

Rozkazem polskiego Dowództwa wojskowego w Krakowie z dnia 2-go listopada 1918 Nr. 3. została mi poruczona organizacya 2 go pułku ułanów. W myśl tego rozkazu zameldują się wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze tegoż pułku natychmiast do służby w Krakowie na ul. Garncarskiej Nr. 2 u por. Seelingera między godziną 11—12 i 2—4.

Ochotnicy o ile możności z końmi zgłaszają się pod tym samym adresem.

Jan Dunin-Brzeziński, rotmistrz m. p.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa. Kraków. Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).